

Michał POL

redaktor naczelny „Przeglądu Sportowego”

Polsport

BIAŁO-CZERWONI GOWARZEWSKIEGO



Nie ma chyba w Polsce kibica futbolu, który nie kojarzyłby „Encyklopedii piłkarskiej FUJI”, wydawanej nieustrudzenie od ćwierćwiecza przez Andrzeja Gowarzewskiego. 25 roczników piłkarskich, tomy poświęcone historii mundialu, mistrzostw Europy i Ameryki Południowej, historii reprezentacji Polski, polskiej ligi, europejskich pucharów, a także polskim klubom. Ileż mamy w kraju projektów, które przetrwały tyle lat? Ten przetrwał dzięki pasji, determinacji i niepokorności swego twórcy, który sam jest chodzącą encyklopedią polskiego futbolu i w „bibliotece” mieszka. – Na półkach w jego katowickim domu można znaleźć wszystkie roczniki „Przeglądu Sportowego”, „Sportu”, „Tempa”, „Piłki Nożnej” i „Sportowca”. Są tam też archiwalne roczniki „Kickera”, „World Soccer” i „France Football” – opisywał w styczniowym reportażu w „PS” Kuba Radomski.

★ ★ ★

Już dwadzieścia pięć lat staramy się robić swoje, burząc mity i nie-wiedzę, w nadziei, że wspomagamy wizerunek narodowej kultury wokół piłkarskich stadionów. Są z nami ludzie mądrzy, dla których książka nie jest tylko ozdobnym gadżetem, ale potrzebą ducha. Przypominam o tym z przekonaniem, że damy radę zawiści i głupocie, fałszywej trosce o sportową władzę. Nikt nas nie zwolni z przypisanych sobie samym obowiązków i szacunku dla polskiej piłki, nawet publiczna arogancja ludzi, którym obca jest kultura publicznego działania, a nasza praca i samodzielność wzbudzają nienawistną zawiść – pisze Gowarzewski we wstępie do najnowszego, 50. tomu, dając próbkę swojego niepodrabialnego stylu, ale i frustracji latami walki z przeciwnościami i obojętnością o wydawanie kolejnych części Encyklopedii.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności jubileusz ćwierćwiecza zbiegł się z wydaniem szóstego tomu „Biało-czerwoni”, poświęconego reprezentacji Polski. Akurat teraz, gdy pełni wiary w selekcję Adama Nawałki oczekujemy z nadzieją EURO 2016. Nigdy bowiem wcześniej aż tylu polskich piłkarzy nie znaczyło tak wiele w zagranicznych klubach. Tom obejmuje lata 2008-15, czyli mecze reprezentacji pod wodzą pięciu selekcjonerów: od późnego Leo Beenhakera, przez Stefana Majewskiego, Franciszka Smudę, Waldemara Fornalika, po obecnego. Warto prześledzić ich losy, bo każdy miał pewien wpływ na kadrę Nawałki. U wszystkich grali bądź zaczynali grać zawodnicy, którzy pojedą do Francji. Kadencja każdego z trenerów kończyła się klęską i poczuciem rozczarowania. To u Holendra Nawałka przyglądał się od środka pracy z reprezentacją, w eliminacjach i na wielkim turnieju.

★ ★ ★

Gowarzewski przypomina brzydą twarz Beenhakera. Charyzma, klasa, elokwencja i wiedza piłkarska, którą kibice, dziennikarze i przede wszystkim piłkarze zachłystali się w sensacyjnie udanych eliminacjach do EURO 2008, nie zadziałały podczas turnieju w Austrii i Szwajcarii. Trafne wybory, jak Grzegorz Bronowicki wyłączający Cristiano Ronaldo w meczu z Portugalią czy Radosław Matusiak w meczu z Belgią, skończyły się (Tomasz Zahorski). A eliminacje do mundialu w RPA, w których wyprzedziliśmy w grupie jedynie San Marino, były katastrofą.

Zwieńczyło ją kompromitujące zwolnienie Leo. Trener dowiedział się o tym z telewizyjnego wywiadu. Piszę o tym, ponieważ sam należałem do „wyznawców” Beenhakera, uwiedzionych jego słowami i charyzmą byłego trenera Realu Madryt, ale i stylem gry reprezentacji. Tym bardziej zasmuciła mnie druga część jego przygody z biało-czerwonymi,

z której pamiętam dziś głównie zawstydzającą licytację na zasługi z Antonim Piechniczkiem. To samo dotyczy Franciszka Smudy, który postrzegany był jako jedyny możliwy kandydat, wybrany „głosem ludu”. A gdy kończył po nieudanym meczu z Czechami na EURO 2012, a zawodnicy ujawniali sekrety szatni, wszyscy zastanawiali się, jak w ogóle można mu było oddać kadrę na najważniejszą imprezę w historii polskiego futbolu? Gowarzewski puentuje smutną opowieść o Smudzie pisząc, że PZPN nie tylko „postawił na złego konia”, ale do tego nikt temu koniowi „nie zaglądał w zęby”. Nad nieudaną kadencją Fornalika Gowarzewski się jednak nie pastwi.

★ ★ ★

Warto prześledzić mecz po meczu losy niedawnych reprezentacji, zadając sobie pytanie, jak widział to wszystko Nawałka i jak zamierza uniknąć błędów poprzedników. Ale stali czytelnicy Gowarzewskiego na bank zaczną lekturę książki od „Szelotania w gowie”, czyli ostrych, często bezlitosnych i czasami niesprawiedliwych, ale zawsze bezkompromisowych felietonów autora.



cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

Redaktor prowadzący: ROBERT BŁONSKI

PIĄTEK, 15 kwietnia 2016

Nr 88

(17 470)

Rok założenia

1921

Nr indeksu

350389

Nakład

57 200

02-672 Warszawa

ul. Domaniewska 52

tel. 22-232-05-03